



DZIAŁ APOLOGETYKI PISM I OSOBY ELLEN G. WHITE

Łukasz Romanowski

O POSTAWIE W MODLITWIE - NA PODSTAWIE BIBLII I PISM ELLEN WHITE

W pismach Ellen G. White znajdziemy szereg wypowiedzi dotyczących modlitwy. Niniejszy artykuł ma za zadanie streścić podejmowane przez nią wątki w kontekście modlitwy oraz podsumować jej zasadnicze rady skierowane do ludu.

Na wstępie trzeba zauważyć, że temat modlitwy stanowi ważny element dla samej Ellen White. W swoich pracach lub notatkach biograficznych wielokrotnie opisuje swoje życie modlitewne praktycznie od samego początku swojej drogi chrześcijańskiej. Modlitwa była dla niej zawsze kluczem do poznania woli Boga, właściwego postępowania, mądrości, poznania prawdy dotyczącej osób i spraw oraz ochrony. Oprócz tego modlitwa stanowiła dla niej także źródło siły. Tutaj miała przede wszystkim na myśli modlitwę prywatną, tę która odbywa się we własnej "komorze". W pracy pt. Prayer [modlitwa] znajdujemy następującą wypowiedź: "Modlitwa przynosi wzrost duchowej mocy. Ci, którzy szukają Boga w odosobnieniu, przekazując Panu swoje potrzeby i prosząc o pomoc, nie czynią tego na próżno. Ojciec, który widzi to, co ukryte, sam nagrodzi was otwarciem. Jeśli uczynimy z Chrystusa towarzysza naszych powszednich dni, odczujemy otaczającą nas moc niewidzialnego świata. A patrząc na Jezusa zaczniemy upodabniać się do Jego

obrazu. To patrzenie dokonuje w nas zmiany. Nasz charakter stanie się delikatniejszy, bardziej dopracowany i szlachetny, a przez to przygotowany do wejścia do królestwa niebios. Pewnym rezultatem naszego dialogu i wspólnoty z naszym Panem będzie wzrost pobożności, czystości i gorliwości. Stopniowo będziemy coraz mądrzejsi w naszych modlitwach. Tak otrzymujemy bowiem Boską edukację, która przyniesie skutek w postaci pilności i gorliwości” (Prayer, 82,1) [“Prayer Brings Increased Spiritual Strength—Those who seek God in secret telling the Lord their needs and pleading for help, will not plead in vain. “Thy Father which seeth in secret Himself shall reward thee openly.” As we make Christ our daily companion we shall feel that the powers of an unseen world are all around us; and by looking unto Jesus we shall become assimilated to His image. By beholding we become changed. The character is softened, refined, and ennobled for the heavenly kingdom. The sure result of our intercourse and fellowship with our Lord will be to increase piety, purity, and fervor. There will be a growing intelligence in prayer. We are receiving a divine education, and this is illustrated in a life of diligence and zeal”].

W podobnym tonie o mocy i potrzebie modlitwy wypowiada się autorka dalej: “Dusza, która zwraca się do Boga o pomoc, wsparcie i siłę poprzez codzienną, gorliwą modlitwę, będzie miała szlachetne aspiracje, będzie klarownie dostrzegać prawdę i postawione przed nią obowiązki, będzie działała z właściwych pobudek i będzie stale pragnęła sprawiedliwości. Podtrzymując kontakt z Bogiem, zostaniemy uzdolnieni do dzielenia się z innymi, przy okazji naszych zwykłych z nimi kontaktów, światłem, pokojem, spokojem, które będą sprawować kontrolę nad naszym sercem. Siła otrzymana poprzez modlitwę do Boga, połączona z nieustającym wysiłkiem, nastawionym na uczenie naszego umysłu jak myśleć o innych z troską i jak się o nich troszczyć, przygotowuje człowieka do codziennych obowiązków i zapewnia mu pokój bez względu na okoliczności” (Prayer, 82) [“The soul that turns to God for its help, its support, its power, by daily, earnest prayer, will have noble aspirations, clear perceptions of truth and duty, lofty purposes of action, and a continual hungering and thirsting after righteousness. By maintaining a connection with God, we shall be enabled to diffuse to others, through our association with them, the light, the peace, the serenity, that rule in our hearts. The strength acquired in prayer to God, united with persevering effort in training the mind in thoughtfulness and care-taking, prepares one for daily duties and keeps the spirit in peace under all circumstances”].

Co więcej, według Ellen White to właśnie modlitwa przynosi realne szanse na zwycięstwo nad grzechem: “Modlitwa przynosi sukces w walce grzechem - Modlitwa stanowi środek wyznaczony przez niebo, do odniesienia sukcesu w walce z grzechem i ukształtowaniem chrześcijańskiego charakteru. Boży wpływ przychodzący w odpowiedzi na modlitwę wiary, sprawi, że wszystko, o co woła proszący, zostanie osiągnięte w jego duszy. (The Acts of the Apostles, 564) [Prayer Brings Success in

Conflict With Sin—Prayer is heaven's ordained means of success in the conflict with sin and the development of Christian character. The divine influences that come in answer to the prayer of faith will accomplish in the soul of the suppliant all for which he pleads. For the pardon of sin, for the Holy Spirit, for a Christlike temper, for wisdom and strength to do His work, for any gift He has promised, we may ask; and the promise is, "Ye shall receive."(.)]

Widać zatem, że według Ellen White modlitwa stanowi dla chrześcijanina codzienny chleb, fundamentalny sposób na podtrzymanie relacji z Bogiem, zyskanie mądrości w postępowaniu, ochrony i siły a także świadomość swojego stanu duchowego, stojące przed nami obowiązki życiowe i te dotyczące innych. Stąd też wiadomo, że modlitwa odgrywa wielką rolę w naszym życiu.

Należy zatem postawić pytanie na ile nasza postawa ważna jest w skuteczności modlitwy. Nie chodzi tu tyle o naszą postawę duchową, ta bowiem jest dosyć oczywista - wymaga ona pokory, wyznania grzechów, wdzięczności, chęci poznania Bożej woli i gotowości do jej wysłuchania - ale to, co nas interesuje to jaka powinna być nasza postawa fizyczna podczas modlitwy.

POSTAWA W MODLITWIE WEDŁUG BIBLI

W Biblii znajdziemy wiele opisów osób modlących się. Nie zawsze są tam szczegóły dotyczące postawy, w jakich osoby te modlą się, ale dosyć często nietrudno jest znaleźć wystarczającą informację odnośnie postawy danej osoby w modlitwie.

POZYCJA KLĘCZĄCA

Najbardziej znaną i powszechną wydaje się praktyka klękania do modlitwy. Znajdziemy wiele przykładów takiej postawy, co wskazuje na to, że była to prawdopodobnie praktyka powszechnie stosowana. Wiemy, że Daniel trzy razy dziennie "padał na kolana" i modlił się do Pana Boga twarzą w stronę Jerozolimy (Dan. 6,11 BW). Ezdrasz gdy modlił się w pokorze przepraszając Boga za grzech małżeństw z obcoplemiennymi, modlił się klęcząc: "Lecz w czasie ofiary wieczornej otrząsnąłem się z mojego przygnębienia i w swojej rozdartej szacie i płaszczu padłem na kolana, a wzniosłszy swoje ręce do Pana, mego Boga, Rzekłem: Boże mój! Wstydzę się i nie ośmielałem się nawet podnieść swojego oblicza do ciebie, Boże mój, gdyż nasze winy wyrosły nam ponad głowę, a nasze grzechy dosięgły aż nieba" (Ezdr. 9,5-6 BW). Psalmista też zachęca do takiej modlitwy: "Pójdźcie, pokłońmy się i padnijmy na twarz! Klękniemy przed Panem, który nas uczynił!" (Ps. 95,6 BW). Szczepan padł na kolana gdy miał modlić się do Boga tuż przed swoją śmiercią męczeńską: "A padłszy na kolana, zawołał donośnym głosem: Panie nie policz im grzechu tego..." (Dz. ap.

7,60 BW). Podobnie Piotr modlił się klęcząc, gdy prosił o wzbudzenie z martwych Tabity: "A Piotr usunąwszy wszystkich, padł na kolana i modlił się..." (Dz. ap. 9,40 BW), co powtarzało się jeszcze w innych sytuacjach (Dz. ap. 20,36). Apostoł Paweł także modlił się w postawie klęczącej: "Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem" (Ef. 3,14 BW), "Lecz kiedy nasz pobyt się skończył, wyruszyliśmy i udaliśmy się w drogę, a wszyscy wraz z żonami i dziećmi towarzyszyli nam aż za miasto, a padłszy na kolana na wybrzeżu, modliliśmy się" (Dz. ap. 21,5 BW). Przyjęcie pozycji na kolanach oznaczało uniżenie przed Bogiem, lub inną osobą (patrz. 2 Król. 1,13 BW), a jak wskazuje Angel Manuel Rodriguez wskazywało symbolicznie na dobrowolny powrót do prochu, z którego człowiek został stworzony, a zatem było oznaką całkowitego uniżenia¹.

POZYCJA STOJĄCA

Nie jest to jednak jedyna postawa w modlitwie, o której wspomina Biblia. Jak wskazuje Rodriguez, nierzadką praktyką była także modlitwa w pozycji stojącej². Przykład tego znajdujemy w opisie postawy Izraela w obliczu wielkiego zagrożenia, jakim był najazd zjednoczonych wojsk Moabitów i Ammonitów. Jehoszafat stał przed całym zgromadzeniem a wraz z nim stali wszyscy: "Jehoszafat stanął wobec zgromadzenia Judy i Jeruzalemu w świątyni Pańskiej przed nowym dziedzińcem. I rzekł: Panie, Boże ojców naszych! Czy nie Ty jesteś Bogiem w niebiesiech? Ty władasz nad wszystkimi królestwami narodów. W twoim ręku jest siła i moc i nie ma takiego, kto by ci mógł sprostać. (...). Podczas tego stali przed Panem wszyscy Judejczycy, nawet ich małe dzieci, ich kobiety i synowie, a wtedy pośród tego zgromadzenia Duch Pański spoczął na Jachazielu, synu Zachariasza, syna Benajasza, syna Jaiela, syna Mattaniasza, Lewicie, z potomków Asafa..." (2 Krn. 20,5-6.13-14 BW). Przed Bogiem stało całe zgromadzenie i modlitwa została wysłuchana. Nie tylko Bóg przychylił się do prośby Jehoszafata, ale przemówił przez proroka, obiecując swoją interwencję, więc modlitwa z pewnością była skuteczna.

Inne przykłady modlitwy na stojąco obejmują modlitwę Anny: "I rzekła: Wybacz, mój panie, jako żyje dusza twoja, mój panie. Ja jestem tą kobietą, która stała tutaj przy tobie, modląc się do Pana" (1 Sam. 1,26 BW) i Hioba: "Krzyczę do ciebie, lecz mi nie odpowiadasz; stoję, lecz Ty nie zważasz na mnie" (Job 30,20 BW). Wiadomo też, że Żydzi modlili się w synagodze czy też na ulicach zawsze na stojąco. Jezus potępił motywację stojącą często za taką modlitwą, ale nie samą jej formę (Mat.

¹ Angel Manuel Rodriguez, *Summary of the biblical materials dealing with posture during prayer and the contribution of Ellen G. White*. <https://adventistbiblicalresearch.org/materials/practical-christian-living/posture-during-prayer> [pobranie 12.12.2019].

² Tamże.

6,5 BW). Co więcej, nawet zalecił ją wobec swoich uczniów: "A gdy stoicie i zanosicie modlitwy, odpuszczajcie, jeśli macie coś przeciwko komu, aby i Ojciec wasz, który jest w niebie, odpuścił wam wasze przewinienia" (Mk. 17,25 BW).

Co do samej wartości takiej postawy w modlitwie wydaje się, że w przeciwieństwie do klękania wskazuje ona bardziej na przywilej, jakim jest możliwość kontaktu z Bogiem i przedstawiania mu swoich potrzeb i prośb. Rodriguez szuka tu analogii do audienencji u monarchy, kiedy to po początkowym pokłonieniu się swoje petycje przedstawiało się królowi w pozycji stojącej³. Z tej perspektywy modlitwa w pozycji stojącej sugeruje uznanie Boga jako króla wszechświata i skorzystanie z przywileju przedstawienia Mu swoich prośb.

POZYCJA SIEDZĄCA

Inną wspomnianą w Biblii postawą w czasie modlitwy jest pozycja siedząca. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie jest to często spotykany przypadek. Taką postawę przyjął w modlitwie Dawid "Gdy Natan powiedział Dawidowi wszystko zgodnie z tymi słowami i zgodnie z całym tym objawieniem, poszedł król Dawid i usiadł przed Panem, i rzekł: Kim ja jestem, Panie, Boże, a czym jest mój dom, że doprowadziłeś mnie aż dotąd?" (2 Sam 7,17-18 BW). W takiej pozycji oczekiwano na odpowiedź lub naukę ze strony proroka: "Następnie Elizeusz wrócił do Gilgal, a w tej ziemi panował głód. Gdy synowie proroków siedzieli przed nim, powiedział do swego sługi: Wstaw wielki kocioł i ugotuj zupę dla synów proroków" (2 Krl. 4,38 UBG); "Gdy w szóstym roku, w szóstym miesiącu, piątego dnia tego miesiąca, siedziałem w swoim domu, a starsi judzcy siedzieli przede mną, spoczęła tam na mnie ręka Wszechmocnego Pana" (Ez. 8,1 BW); "I przychodzą do ciebie gromadnie jak lud na zgromadzenie, siadają przed tobą, słuchają twoich słów, lecz według nich nie postępują, bo kłamstwa są w ich ustach, przytakuja im, lecz ich serce lgnie do nieuczciwych zysków" (Ez. 33,31 BW).

POZYCJA LEŻĄCA

Można znaleźć w Biblii także opisy osób modlących się lub myślących o Bogu podczas nocnego odpoczynku, często w łóżku: "Wiedźcie, że cudownie okazał mi Pan łaskę, Że Pan słyszy, gdy do niego wołam. Drżycie i nie grzeszcie! Rozmyślajcie w sercu swym na łożu i milczcie!" (Ps. 4,4-5 BW); "Wspominam cię na łożu moim, Rozmyślałam o tobie podczas straży nocnych. Bo byłeś mi pomocą I weseliłem się w cieniu skrzydeł twoich" (Ps. 63,7-8 BW). Taka pozycja modlitwy zwykle kojarzona jest z rozważaniem Bożej dobroci a także z bardzo długą modlitwą, której kontynuacja z

³ Tamże.

konieczności może odbyć się tylko w czasie nocnego odpoczynku. Ma ona charakter intymnego spotkania z Bogiem.

POZYCJA PÓŁ-LEŻĄCA LUB LEŻĄCA TWARZĄ DO ZIEMI

Tradycyjnie postawa taka wiąże się z wielkim ukorzeniem i okazaniem wielkiego szacunku oraz całkowitej zależności. Osoba leżała "krzyżem" przed Bogiem, z rękoma często rozłożonymi. Pozycja taka w kontekście modlitwy pojawia się w Biblii rzadko. "Ponadto przyszli słudzy króla, aby błogosławić naszemu panu, królowi Dawidowi, mówiąc: Niech Bóg sławniejszym uczyni imię Salomona niż twoje imię i niech wywyższy jego tron ponad twój tron. A król skłonił się na swym łożu" (1 Krl. 1,47 UBG); "Potem postąpił nieco dalej, padł na ziemię i modlił się, aby, jeśli to możliwe, ominęła go ta godzina" (Mk. 14,35 BW).

Postawę taką przyjmowała osoba, przychodząca do króla i okazująca mu szacunek i pełne posłuszeństwo (2 Sam 14,4). W taki sposób witano też przełożonego w wielu kulturach bliskiego wschodu (2 Sam 14:22). Tak składano hołd lub okazywano poddanie, np. w przypadku poddania królestwa innemu (1 Sam 28:14). Jeśli chodzi o kontekst typowo religijny, ten sposób oddawano hołd Bogu podczas nabożeństw i rytuałów: "Wtedy Jehoszafat pochylił głowę twarzą aż do ziemi, a także wszyscy Judejczycy i mieszkańcy Jeruzalemu padli przed Panem, oddając pokłon Panu. Lewici zaś z rodu Kehatytów i z rodu Korachitów wstali, aby chwalić Pana, Boga izraelskiego, głosem nader donośnym" (2 Krn. 20:18-19 BW). Taka postawa w modlitwie pogłębiał poczucie, że to Bóg jest twórcą człowieka i tylko On może podtrzymać jego życie lub zachować go przy życiu: "Wtedy przemówił Pan do Mojżesza tymi słowami: Usuńcie się spośród tego zboru, a Ja ich zniszczę w mgnieniu oka. Oni zaś padli na swoje twarze. I rzekł Mojżesz do Aarona: Weź kadzielnicę, włóż w nią ogień z ołtarza, nasyp kadzidła i udaj się śpiesznie do zboru, i dokonaj za nich przebłagania, gdyż Pan rozgniewał się i zaczęła się plaga" (4 Mojż. 17,9-11 BW); "Wtedy Jozue rozdarł swoje szaty i padł twarzą na ziemię przed Skrzynią Pana i leżał tak aż do wieczora, on i starsi izraelscy, i sypali proch na swoje głowy" (Joz. 7,6 BW). Czasem akt padnięcia twarzą do ziemi trwał tylko przez moment - jako znak szacunku i całkowitego poddania - a po nim modlono się klęcząc: "Pójdźcie, pokłońmy się i padnijmy na twarz! Klękniemy przed Panem, który nas uczynił!" (Ps 95,6). Chociaż, jak już wspomniano, praktyka padania twarzą do ziemi przed bogami, była powszechną praktyką na bliskim wschodzie, nie przyjęła się w chrześcijaństwie. Było tak

prawdopodobnie z powodu braku fizycznej obecności Boga w świątyni na ziemi. Droga do Boga miał odtąd prowadzić przez Jego Syna (Jan. 4,21-24)⁴.

Z tego sprawozdania można wywnioskować, że Biblia nie zaleca jednej uniwersalnej postawy w trakcie modlitwy, chociaż trzeba pamiętać, że pod względem czystej statystyki, najczęstszą postawą w modlitwie w Biblii *jest* postawa klęcząca. To zróżnicowanie w postawach w modlitwie wydaje się mieć swoje uzasadnienie gdyż ukazuje stosunek człowieka do Boga, pomaga w otrzymaniu od Boga łaski i miłosierdzia, bądź odpowiada pewnym przyjętym obyczajom w kontekście nabożeństwa publicznego, czy też domowej modlitwy. W tym sensie postawa w modlitwie ma oczywiście znaczenie, bowiem pozwala ona nam pokazać co do Boga czujemy, jak zapatrujemy się na Jego moc, władzę i wolę oraz pomaga nam w wyrażeniu naszych prośb.

POSTAWA W MODLITWIE - PISMA ELLEN WHITE

Ellen G. White zwracała wielką uwagę nie tylko na samą modlitwę, ale też postawę w modlitwie. W rozdziale 32 książki "Wybrane poselstwa" oraz kilku innych fragmentach pism znajdujemy podsumowanie wypowiedzi Ellen White na ten temat. Spróbujemy zatem dokonać analizy jej wypowiedzi.

POSTAWA KLĘCZĄCA

Najwięcej miejsca Ellen White zdecydowanie poświęca modlitwie w pozycji klęczącej:

"Otrzymałam listy, w których pytano mnie odnośnie właściwej postawy, jaka powinna być przyjmowana przez osobę zanoszącą modlitwę do Króla wszechświata. Skąd nasi bracia wzięli pomysł, że powinni stać na swych nogach, gdy modlą się do Boga? Pewien brat, który kształcił się przez około 5 lat w Battle Creek, został poproszony, aby poprowadził modlitwę zanim siostra White będzie przemawiać do ludu. Jednak, gdy ujrzałam go stojącego prosto na swych nogach, podczas gdy jego usta miały zamiar otworzyć się w modlitwie do Boga, moja dusza została we mnie pobudzona, aby udzielić mu otwartego napomnienia. Wzywając go po imieniu powiedziałam: "Zstąp na swe kolana". To zawsze jest właściwa postawa" (WP2 293.1).

⁴ Opracowano na podstawie: Angel Manuel Rodriguez, *Summary of the biblical materials dealing with posture during prayer and the contribution of Ellen G. White*. <https://adventistbiblicalresearch.org/materials/practical-christian-living/posture-during-prayer> [pobranie 12.12.2019].

Wydaje się, że ten cytat jest bardzo znaczący. Autorka informuje, że preferowaną formą postawy do modlitwy jest klękanie. W tym przypadku jest to modlitwa publiczna, podczas nabożeństwa, przed rozpoczęciem kazania. Jak widać, Ellen White ewidentnie zaleca w tej sytuacji klękanie. Jest to publiczne nabożeństwo. Ponadto modlitwa ta jest przygotowaniem do kazania, szczególnego czasu przeznaczonego na komunikację Boga z ludźmi. Z tekstu dowiadujemy się też, że wypowiedź ta stanowi odpowiedź na kierowane do niej zapytanie odnośnie preferowanej formy modlitwy. Stąd też może być ona interpretowana jako mająca decydujące słowo, czy nawet ostateczna w tej sprawie i wiadomo, że przez niektórych jest tak właśnie traktowana. Czy jednak istotnie ten wniosek zamyka potrzebę dalszej dyskusji na ten temat? Wydaje się, że zakończenie analizy na tym etapie byłoby niesprawiedliwe wobec samej Ellen White, bowiem jej wypowiedzi na ten temat jest więcej i naszym obowiązkiem jest wziąć pod uwagę je wszystkie zanim odważymy się wyciągnąć ostateczny wniosek, ponadto komentowała ona nie tylko modlitwę publiczną.

Co do powyższego cytatu trzeba wziąć pod uwagę jego kontekst. Należy pamiętać, że dotyczy on sytuacji w Battle Creek, które w tamtym czasie było kuźnią ewangelistów, pastorów i pracowników. Nie była to jedna z wielu kaplic w kraju, ale miejsce szczególne. Tam tworzone standardy, które miały być potem zachowywane w postawach pracowników w innych miejscach działania kościoła. Te wzory miały wytworzyć w przyszłych pracownikach kościoła poczucie bojaźni Bożej. Stąd E. White czuła niezadowolenie, że to właśnie tam ktoś pozwolił sobie na taką swobodę w modlitwie, co wydaje się jak najbardziej zrozumiałe. Ellen White komentuje tę sytuację nieco dalej:

Przedstawiłam te teksty dowodowe z zapytaniem: "Gdzie Brat H. otrzymał taką naukę?" — w Battle Creek? Czy to możliwe przy całym świetle, jakie Bóg dał swemu ludowi na temat czci, że kaznodzieje, dyrektorzy i nauczyciele w naszych szkołach, przez nakazy i przykład, uczą młodych ludzi, aby w modlitwie stali wyprostowani, tak jak czynili to faryzeusze? Czy mamy patrzeć na to, jako na wyraz ich samowystarczalności i zarozumiałości? Czy cechy te mają stać się widoczne? (WP2 294.8).

Mamy nadzieję, że nasi bracia nie objawiają mniejszej czci i bojaźni, gdy zbliżają się do jedynego prawdziwego i żyjącego Boga, niż poganie objawiają wobec swych bałwochwalczych bóstw, w przeciwnym razie ci ludzie będą naszymi sędziami w dniu ostatecznej decyzji. Chciałabym zwrócić się do wszystkich, którzy pełnią funkcję nauczycieli w naszych szkołach. Mężczyźni i kobiety, nie okrywajcie Boga hańbą przez wasz brak szacunku i pompatyczność. Nie stójcie w swym faryzeizmie gdy zanoście

modlitwy do Boga. Nie ufajcie waszej własnej sile. Nie polegajcie na niej, ale skłaniajcie często przed Bogiem wasze kolana i czcijcie Go (WP2 295.3).

Widać, że postawa stojąca w tym przypadku została przez Ellen White zinterpretowana jako oznaka samowystarczalności i porównana do sprawiedliwości faryzeuszy. W kontekście roli Battle Creek jako ośrodka wpływu i edukacji taka postawa jest zatem dla niej nie do przyjęcia, tym bardziej, że dotyczy ona błogosławieństwa do kazania.

Równie wyraźnie Ellen White mówi na temat potrzeby przyjęcia postawy klęczącej w przypadku modlitwy osobistej:

Żyjemy w niebezpiecznych czasach. Adwentyści dnia siódmego są z wyznania ludem Bożym zachowującym przykazania, ale tracą oni swego nabożnego ducha. Ten duch czci dla Boga uczy ludzi jak zbliżyć się do swego Stwórcy — ze świętością i bojaźnią przez wiarę, nie w sobie samych, ale w Pośredniku. W ten sposób człowiek pozostaje wierny, w jakichkolwiek okolicznościach się znajduje. Człowiek musi przyjąć na klęczkach, jako poddany łaski, błagający u podnóżka miłosierdzia. A gdy otrzyma codzienne dobrodziejstwa z Bożej ręki, zawsze pielęgnuje w swym sercu wdzięczność i daje jej wyraz w dziękczynieniu i wysławianiu za te niezасłużone łaski. Aniołowie strzegą jego ścieżki przez całe jego życie i zostaje wyratowany z wielu pułapek, których nie widział. W tej opiece i stróżowaniu przez oko, które nigdy nie drzemie i nigdy nie śpi, ma on w każdej modlitwie uznawać pomoc, której udzielił mu Bóg (WP2 296.1).

Jesteśmy poinstruowani co do konieczności klęczenia podczas najważniejszej osobistej modlitwy dnia. Ellen White wskazuje, że taka postawa pomaga przystąpić do Boga w pokorze i świadomości całkowitej zależności od Niego. Sprzyja ona właściwej postawie wdzięczności zwłaszcza po otrzymanych przejawach łaski Pańskiej.

Podobne zalecenia co do modlitwy osobistej Ellen White kieruje też do nas w odniesieniu do modlitwy w zgromadzeniach:

Zarówno w publicznym, jak i osobistym nabożeństwie naszym przywilejem jest zginać kolana przed Panem, gdy zwracamy się do Niego z naszymi prośbami (Słudzy Ewangelii, 121).

Zarówno w publicznym jak i osobistym nabożeństwie naszym obowiązkiem jest zginać nasze kolana przed Panem, gdy zwracamy się do Niego z naszymi prośbami. Ten akt podkreśla naszą zależność od Pana (WP2 294.4).

Ellen White zaleca pozycję klęczącą do modlitwy, twierdząc, że jest to nie tylko nasza powinność, ale i przywilej.

W podobnym tonie Ellen White pisze w innym fragmencie:

A gdy gromadzicie się, aby czcić Boga, upewnijcie się, by zgiąć przed Nim wasze kolana. Niech ten akt świadczy o tym, że cała dusza, ciało i duch są zależne od Ducha prawdy. Kto dokładnie badał Słowo, aby znaleźć wzór i kierownictwo w tym względzie? Komu możemy zaufać jako nauczycielom w naszych szkołach w Ameryce i obcych krajach? Czy po latach studiów studenci wrócą do swych własnych krajów z wypaczonymi ideami taktu, poszanowania i czci, jakie powinny być okazywane Bogu i nie będą czuli się zobowiązani do poszanowania siwowłosych mężów, mężów doświadczonych, wybranych sług Bożych, którzy byli związani z dziełem Bożym przez prawie wszystkie lata swego życia? Radzę wszystkim, którzy uczęszczają do szkół w Ameryce i na innych miejscach, nie zarażajcie się duchem braku poszanowania. Upewnijcie się, że rozumiecie jakiego rodzaju wykształcenia potrzebujecie, abyście mogli szkolić innych i rozwinąć charakter, który wytrzyma próbę, jaka wkrótce ma przyjść na wszystkich żyjących na ziemi (WP2 295.4).

Widać zatem, że Ellen White zaleca postawę klęczącą w modlitwie podczas nabożeństwa. Trzeba jednak pamiętać, że robi to tutaj w konkretnym kontekście: chodzi o zachowanie najwyższych standardów pobożności w obliczu odpowiedzialności za studentów czy też ogólnie nauczania na potrzeby kościoła. Ma to zapisać w umysłach wiernych szacunek do Boga i doświadczonych braci. Stąd wzór powinien być najwyższy.

Jednak Ellen White nie zawsze była równie precyzyjna w odniesieniu do preferowanej postawy podczas modlitwy w zgromadzeniach:

Właściwą postawą, którą należy przyjmować, gdy modlimy się do Boga, jest skłonienie się [ang. to bow down]. Ten akt czci wymagany był od trzech Hebrajskich jeńców w Babilonie... Ale taki akt był hołdem, który miał być składany jedynie Bogu — Królowi świata, Władcy wszechświata i ci trzej Hebrajczycy odmówili oddania takiej czci jakiemukolwiek bożkowi, chociażby nawet składającemu się z czystego złota. Czyniąc tak kłaniali się królowi Babilonu we wszelkich zamiarach i zamysłach. Odmawiając podporządkowania się nakazowi króla ponieśli karę i zostali wrzuceni do płonącego pieca ognistego. Jednak Chrystus przyszedł osobiście i przeszedł z nimi przez ogień, a oni nie doznali krzywdy (WP2 294.3).

To skłonienie się prawdopodobnie obejmowało także przyjęcie jakiejś formy pozycji uniżenia - możliwe, że klęczącej, lub nawet twarzą do ziemi, chociaż nie zostało to sprecyzowane. Ellen White mówi jednak o tym, że taka postawa - prawdopodobnie klęcząca, możliwe, że twarzą do ziemi - należna jest tylko i wyłącznie Bogu. Stwórca daje sobie jednemu prawo do przyjmowania takiego hołdu. Oznacza to zatem, że taka postawa wiąże się z oddawaniem Bogu hołdu i wyróżnia tych, którzy wierni są Jemu i tylko Jemu.

Jeśli jednak popatrzymy na inne wypowiedzi Ellen White na temat, sprawa nieco się komplikuje. W swych zaleceniach co do postawy w modlitwie podczas nabożeństwa zdaje się ona sugerować także inne rozwiązania:

W gronie sprawiedliwych i w zgromadzeniu powinni oni wychwalać Najwyższego Boga. Wszyscy, którzy mają świadomość swej żywotnej łączności z Bogiem, powinni stać przed Panem jako jego świadkowie, dając wyraz miłości, miłosierdziu i dobroci Bożej. Niech słowa będą szczerze, proste, żarliwe, mądre, serce płonące miłością Bożą, usta poświęcone dla jego chwały, nie tylko po to, aby oznajmiać miłosierdzie Boże w gronie świętych, ale po to, aby być jego świadkami na każdym miejscu. Mieszkańcy ziemi mają dowiedzieć się, że On jest Bogiem, jedynym prawdziwym i żyjącym Bogiem (WP2 296.3).

Okazuje się zatem, że "w gronie sprawiedliwych i w zgromadzeniu" zalecana jest także postawa stojąca. Skąd ta różnica? Możliwe, że odpowiedzi trzeba szukać w kontekście wypowiedzi. Wcześniejszy cytat potępiał stanie przed Bogiem w modlitwie w zgromadzeniu, wtedy gdy mogło to wynikać z poczucia w jakimś stopniu własnej sprawiedliwości. Co więcej, ponieważ mowa była o Battle Creek, Ellen White nalegała, by ze względu na słabość ludzkiej natury oraz nawyki duchowe obecnych studentów, starać się zachować najwyższe standardy, czyli modlitwę klęczącą. W odniesieniu do kształtowania naszej duchowości dobrze jest wymagać więcej bez względu na okoliczności, wtedy bowiem wzrasta szansa zachowania właściwej postawy duchowej w gorszych chwilach życia - nieunikniony na jakimś etapie duchowego życia spadek formy, skutkowałby mniejszymi stratami, bowiem zaczęłby się od wyższego standardu.

W przypadku ostatniego cytatu wydaje się, że Ellen White mówi do osób, którym nie grozi aktualnie taki upadek. Mówi do osób, które spędzają na nabożeństwie dużo czasu i trwają w modlitwie przed Panem. W tej sytuacji nie jest konieczne, by cały czas trwać w pozycji klęczącej lub wielokrotnie padać na kolana. Można stać przed Panem, o ile człowiek zna swój prawdziwy duchowy stan i dąży do pokornego zbliżenia się do Boga. Potwierdza to wcześniejszy akapit:

Wszyscy powinni mieć oparcie w Bogu w swej bezradności i codziennej potrzebie. Powinni być pokorni, czuwający i pełni modlitwy. Wysławianie i dziękczynienie powinno wypływać do Boga we wdzięczności i szczerzej miłości (WP2 296.2).

Ważne jest nie tylko, by przyjąć właściwą postawę na początku - by poznać swój stan, czemu niewątpliwie sprzyja klękanie. Jednak stan trwania w modlitwie, w czuwaniu - kiedy człowiek jest w odpowiednim stanie ducha, nie wymaga takiej postawy. Mamy "stać" przed Panem jako jego świadkowie.

Taką postawę widać też w innych wypowiedziach Ellen White. Gdy istnieje ryzyko utraty szacunku wobec Boga, postawa pokory w modlitwie jest niezbędna. Gdy jednak człowiek trwa w czuwaniu i jego stan duchowy oraz szacunek wobec Boga jest właściwy, postawa nie jest już aż tak ważna, zwłaszcza kiedy dane nabożeństwo czy modlitwa trwa naprawdę długo:

Powinna istnieć rozumna znajomość tego, jak przychodzić do Boga we czci i pobożnej bojaźni z nabożną miłością. Istnieje wzrastający brak czci dla naszego Stwórcy i wzrastające lekceważenie jego wielkości i jego majestatu. Jednak Bóg przemawia do nas w tych ostatnich dniach. Słyszymy jego głos w burzy, w dudniących grzmotach. Słyszymy o nieszczęściach, na jakie On pozwala w trzęsieniach ziemi, wytryskujących wodach i niszczycielskich elementach przewalających się wszędzie przed nimi. Słyszymy o okrętach tonących w burzliwym oceanie. Bóg przemawia do rodzin, które nie chciały go rozpoznać, czasami w trąbie powietrznej i burzy, czasami twarzą w twarz, tak jak rozmawiał z Mojżeszem. To znowu mówi szeptem o swej miłości do małego, ufającego dziecka i do siwowłosego ojca w jego dzieciństwie. A ziemską mądrość nabywa mądrości, gdy ujrzy świat niewidzialny (WP2 297.1).

Ellen White zdaje się podkreślać, że jest pewien moment, do którego dobrze jest trwać w postawie klęczącej. Ten moment to chwila, gdy Bóg w odczuwalny sposób odpowiada na modlitwę, dając poczucie swojej bliskości, odpuszczenie grzechów czy też inny znak swojej aprobaty:

Gdy zostanie usłyszany głos sumienia, który następuje po trąbie powietrznej i nawałnicy poruszającej skały z miejsc, niech wszyscy zakryją swe twarze, ponieważ Bóg jest bardzo blisko. Niech ukryją się w Jezusie Chrystusie, ponieważ On jest ich miejscem schronienia. Rozpadlina w skale jest zakryta jego własną przebitą dłonią, podczas gdy pokorny poszukiwacz czeka w pochylonej postawie, aby usłyszeć co Pan mówi do swego sługi (Manuscript 84b, 1897. WP2 297.2).

Gdy jednak człowiek przekroczy ten moment, ważne jest by trwać w stanie gotowości, modlitwy, czy też kontemplacji. Wtedy też postawa klęcząca w modlitwie nie jest konieczna. Wydaje się, że zasada ta obejmuje zarówno osobistą modlitwę, jak i modlitwę podczas nabożeństwa. Czyli modlitwa otwierająca nabożeństwo, czy też ta przed kazaniem powinna odbywać się na klęcząco, jednak pozostałe modlitwy mogą już mieć swobodniejszą formę.

Tę zasadę można znaleźć także w innych wypowiedziach Ellen White:

Nie istnieje czas ani miejsce, w których zaniesienie prośby do Boga byłoby niewłaściwe... W ulicznym tłumie, wśród zawodowych zajęć możemy stać do Boga prośby i błagać o boskie kierownictwo, tak jak czynił to Nehemiasz, gdy przedstawiał swą prośbę przed królem Artakserksesem (Steps to Christ 99. WP2 297.3).

Oczywiste jest, że nie jest możliwe, by modlić się klęcząc w ulicznym tłumie, w pracy czy przy innych zajęciach. Jako przykład podaje tutaj modlitwę Nehemiasza, który trwał w modlitwie i poście, ale prowadził też normalne zawodowe życie.

W innym miejscu Ellen White zachęca:

Możemy rozmawiać z Jezusem gdy idziemy drogą, a On mówi: "Jestem po twojej prawej stronie". Możemy komunikować się z Bogiem w naszych sercach, możemy chodzić w towarzystwie Chrystusa. Gdy jesteśmy zaangażowani w nasze codzienne prace, możemy wyszeptać pragnienie naszego serca, niesłyszalnie dla jakiegokolwiek ludzkiego ucha, ale takie słowo nie może zaniknąć w ciszy ani zostać utracone. Nic nie może zagłuszyć pragnienia duszy. Wzrasta ono ponad zgiełk ulicy, ponad hałas maszynierii. Ten, do kogo mówimy to Bóg i nasza modlitwa jest słyszana (Gospel Workers 258. WP2 297.4).

Zawsze jest dobry czas na modlitwę. Czy to w pracy, czy w drodze. Nie jest to oczywiście ta sama modlitwa co ta poranna, jednak pomaga ona wytrwać w odpowiednim stanie ducha, chociaż postawa nie jest w niej ważna.

Ellen White idzie jeszcze dalej i mówi wprost:

Nie zawsze, aby się modlić trzeba zginać nasze kolana. Kultywujcie zwyczaj rozmawiania ze Zbawicielem, gdy jesteście sami, gdy chodzicie i gdy jesteście zajęci waszą codzienną pracą (The Ministry of Healing 510-511).

Wydaje się, że słowa Ellen White tłumaczą się same. Jeśli przyjmiemy właściwą podstawę interpretacyjną - czyli regułę - wtedy nie ma żadnej sprzeczności pomiędzy tekstami, gdzie autorka niemal nakazuje modlitwę na klęcząco, a tymi, gdzie mówi,

że każda postawa w modlitwie jest do przyjęcia. Łatwo można dostrzec tutaj logiczny ciąg myślenia. Modlitwa na klęcząco jest nam potrzebna do przyjęcia właściwej postawy wobec Boga, okazania Mu szacunku, otrzymania przebaczenia grzechów i oznak błogosławieństwa. Natomiast dalej modlitwa ma podtrzymać ten stan kontaktu między nami a Bogiem, więc tu postawa ma drugorzędne znaczenie i można modlić się na stojąco czy na siedząco w łóżku. co Ellen White sama praktykowała:

Ale noc po nocy nie mogę spać więcej niż kilka godzin; i często podczas tych godzin nocnych siedzę na łóżku, modląc się do Boga w imieniu tych, którzy nie zdają sobie sprawy ze swojego duchowego stanu; potem często wstaję i chodzę po pokoju, mówiąc, o Panie, proszę spraw, by twój lud doznał poprawy zanim będzie już za późno (*Review & Herald*, 13 grudnia 1906: akapit 13).

Pasuje to do sprawozdań czy to spod jej własnego pióra, czy też autorstwa innych osób, które miały okazję naocznie obserwować modlitwy Ellen White. Wiemy, że wielokrotnie zapraszała ona zgromadzonych na nabożeństwach do wspólnej modlitwy na stojąco, np. podczas sesji generalnej konferencji i końcowej modlitwy z prośbą o błogosławieństwo (*Selected Messages* 1, 152). Podobnie postępowała przy innych okazjach, czego dowód znajdujemy w jej własnych sprawozdaniach (*Selected Messages* 3, 266-270). D. E. Robinson, który wielokrotnie towarzyszył Ellen White podczas spotkań i nabożeństw napisał: "Wielokrotnie byłem obecny na spotkaniach namiotowych, podczas których sama Ellen White sama zapraszała zgromadzenie do modlitwy na stojąco i sama też modliła się stojąc" (D. E. Robinson to W.E. Daylish, 3 marca 1934).

Widać zatem, że dla Ellen White sama postawa podczas modlitwy nie była najważniejsza. Liczyła się pokora, szacunek i pewność otrzymania od Boga przebaczenia i błogosławieństwa. Postawa w modlitwie służyła bardziej jako środek w osiągnięciu tego celu. Ryzyko braku szacunku wobec Boga, lekkiego traktowania nabożeństwa, dawania innym złego przykładu i inne niewłaściwe postawy sprawiały zatem, że Ellen White nalegała na modlitwę na klęcząco i generalnie, zachęcała by to właśnie taka postawa była przez nas preferowana. Wielokrotnie jednak zachęcała do modlitwy w innych pozycjach o ile widziała, że założony cel, przynajmniej ten wstępny, został osiągnięty, lub po prostu z przyczyn praktycznych modlitwa na klęcząco byłaby zbyt trudna, wymagająca czy męcząca.

